



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

W Środę Popielcową zaczął się Wielki Post. Jak wszędzie, licznie zgromadzeni wierni przyjmowali na swoje głowy popiół – znak pokuty i umartwienia. To symptomatyczny znak naszej pobożności, ale pytania i wątpliwości pozostają te same, jak co roku. Czy to tylko coś zewnętrznego? Czy po umyciu głowy ślad popiołu pozostaje w sercu? Oby! Przecież o to chodzi!

ZA TYDZIEŃ

- W CYKLU PANORAMA PARAFII przedstawiamy parafię pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bibicach
- W Krakowie rodziła się myśl o państwowości ukraińskiej. SYLWETKĘ WACŁAWA LIPiŃSKIEGO przedstawia Bogdan Gancarz.

Gdy Ojciec Święty znalazł się w szpitalu z powodu grypy, w wielu kościołach archidiecezji krakowskiej, podczas Mszy św. i modlitewnych czuwań, wierni modlili się o zdrowie dla niego.

Przez cały tydzień trwały modlitwy w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem; modlono się także w także Łagiewnikach, Ludźmierzu, Wadowicach. 5 lutego w sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu została odprawiona Msza św. o godzinie 17.00 o zdrowie dla Jana Pawła II, a po niej odbyło się czuwanie modlitewne, podczas którego odmawiano cztery części Różańca. Modlono się także w sanktuarium w Mogile podczas comiesięcznego pierwszopiątkowego całonocnego czuwania modlitewnego przy cudownym Krzyżu.

W ostatnich dniach wiele osobistości przesłało Ojcu Świętemu zapewnienia o modlitwie i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Między innymi



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

list z takimi życzeniami przekazał 2 lutego prezydent Krakowa Jacek Majchrowski za pośrednictwem ks. kard. Franciszka Macharskiego, który udał się do Rzymu. Prezydent Krakowa napisał m.in.: „... Wierzę, że nasze modlitwy o zdrowie Ojca Świętego zostaną wysłuchane i wkrótce będziemy mogli cieszyć się wiadomością o powrocie do zdrowia. Tego z ca-

Franciszkańskie wspólnoty klasztorne i parafialne otaczają modlitwą Ojca Świętego

lego serca Ojcu Świętemu życzę”.

Zapewnienie o modlitwie przesłał również prowincjał krakowskich franciszkanów konwentalnych o. Kazimierz Malinowski, który napisał w liście: „W naszych wspólnotach klasztornych i parafialnych pamiętamy w modlitwie o Jego Świętobliwości. Prosimy, aby miłosierny Bóg zachował w zdrowiu Ojca Świętego...”.

KS. IO

UWAŻAJ NA DZIURY



Ks. IRENEUSZ OKARMUS

Dziury są zmorą nie tylko krakowskich kierowców. W ostatnich dniach na głównych arteriach Krakowa przybyło dziur, a wielkość niektórych stanowi poważne zagrożenie, nie mówiąc już o możliwości uszkodzenia na nich zawieszenia pojazdu. Co ma zrobić kierowca, który uszkodził swój samochód na głównej ulicy miasta? Trzeba zawołać niezwłocznie policję, aby sporządziła odpowiednią notatkę ze zdarzenia. Obecnie odszkodowania wypłaca Zarząd Dróg i Komunikacji, o ile przyczyną awarii samochodu była dziura na drodze będącej pod jego zarządem. Osoby poszkodowane muszą przedstawić oryginał policyjnej notatki i ekspertyzę biegłego z Polskiego Związku Motorowego.

Ulica Wielicka pełna jest takich „niespodzianek”

Pamięci „Kuriera z Warszawy”

Z MAGISTRATU. 31 stycznia prezydent Krakowa Jacek Majchrowski przekazał Muzeum Historycznemu Księgę Kondolencyjną, poświęconą pamięci Jana Nowaka-Jeziorańskiego. W wyłożonej w Holu Kamiennym Pałacu Wielopolskich księdze znalazły się wpisy mieszkańców naszego miasta, którzy uczcili w ten sposób pamięć o wybitnym Polaku. Prezydent Krakowa wystąpił również do Rady Miasta o nadanie imienia Jana Nowaka-Jezio-

rańskiego jednej z krakowskich ulic. Dla podkreślenia związków z Krakowem legendarnego kuriera AK, miasto ufunduje także tablicę pamiątkową, która zostanie wmurowana w ścianę kamienicy, w której mieszkał, przebywając w Krakowie. W 1997 r. Jan Nowak-Jeziorański otrzymał Srebrny Medal „Cracoviae Merenti”, a cztery lata później został Honorowym Obywatelom Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa.

Najpiękniejsze kapliczki

WYSTAWA. Ponad 70 studentów wzięło udział w ogólnopolskim konkursie na projekt kapliczki i krzyża przydrożnego. Pierwsze nagrody otrzymali Rafał Kamiński i Marcin Staszek z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Równocześnie zorganizowano konkurs na najlepsze artystycznie przedstawienie już istniejących kapliczek. Wygrał go Bogusław Barnas, także z Politechniki Krakowskiej. Wiele kapliczek, będących nie tylko wyrazem kul-

tu religijnego, lecz także pięknym elementem krajobrazu polskiego, ginie bezpowrotnie. Nowo budowane zaś nie zawsze odpowiadają normom artystycznym. „Dokonujemy niejednokrotnie krytyki ich kuriozalnych form i materiałów, z których są robione” – twierdzi dr Hubert Melges, komisarz konkursu. Studenckie projekty kapliczek, łączące twórczo tradycję z nowoczesnością, pozwolą na stworzenie dobrych wzorów dla budowniczych kapliczek.



Kapliczki i krzyże przydrożne są nieodłącznym elementem polskiego krajobrazu

Nowy „Rocznik Krakowski”

70 TOMÓW. Ukazał się kolejny, 70. tom „Rocznika Krakowskiego”, wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W wydanych dotąd tomach ukazało się wiele bardzo wartościowych materiałów. W tomie najnowszym zamieszczono ciekawe, bogato ilustrowane

artykuły dotyczące krakowskiej sztuki sakralnej: Danuty Czapczyńskiej-Kleszczyńskiej „Dzieje witraży Stanisława Wyspiańskiego w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie” i Małgorzaty Reinhard-Chlandy „Mozaiki w jezuickiej bazylice Serca Jezusa”.

Honory dla Prezydenta



ADAM WOJNAR

Prezydencka para z dyplomem Człowieka Roku 2004

KRAKÓW. Ryszard Kaczorowski, były prezydent RP na uchodźstwie, otrzymał tytuł Człowieka Roku 2004, przyznawany przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski. Uhonorowano w ten sposób również prof. Leona Kieresza, prezesa IPN. Małopolanami Roku 2004 zostali z kolei Sła-

womir Mrozek i Robert Korzeniowski. Dyplomy wręczono w trakcie X Ogólnopolskiego Balu Samorządowego na Wawelu. Dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na organizację letniego pobytu w Krakowie 100 polskich dzieci ze Wschodu.

Kibice w zarządzie „Wisły”!

KRAKÓW. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, od 1 lutego został powołany nowy zarząd klubu piłkarskiego „Wisła” Kraków. Część władzy spoczywa teraz w rękach kibiców. Stanowisko wiceprezesa zarządu klubu objął Andrzej Pawelec, członek Stowarzyszenia Kibiców „Wisły” Kra-

ków, inicjator modernizacji stadionu, przedsiębiorca budowlany, działacz Platformy Obywatelskiej, zasiadający w jej Radzie Krajowej. Andrzej Pawelec ma być odpowiedzialny za rozbudowę stadionu. Trwają obecnie starania o pozyskanie na ten cel 25 mln zł z funduszy strukturalnych UE.

Jubileusz „Dziennika Polskiego”

KRAKÓW. 4 lutego krakowski „Dziennik Polski”, największa gazeta codzienna w Małopolsce, świętował jubileusz 60-lecia działalności. Gazeta przejęła nie tylko siedzibę na Wielopole, ale i najlepsze tradycje informacyjne przedwojennego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Nawet w czasach komunistycznych „Dziennik” był cennym źródłem informacji o wartościowych zjawiskach krakowskiej kultury. Obecnie zaś dokonuje się tu wnikliwych i wszechstronnych analiz oraz przedstawień najważniejszych problemów Polski. „Bądźcie nam nadal wierni,

a my będziemy się starać tę wierność pozyskać” – apeluje do czytelników redakcja gazety.



KS. RENEUSZ OKARPIUSZ

Tutaj codziennie rodzą się nowe informacje



Muzykowanie młodych górali

Jak co roku w Czarnym Dunajcu odbył się festiwal „Na duchową nutę”. W tegorocznej edycji, która odbyła się w ostatni weekend stycznia, wzięło udział ponad 300 uczestników z całego Podhala i południa Polski.

Wśród najbardziej popularnych melodii zaprezentowanych na Festiwalu znalazł się m.in. słynny marsz generała Galicy „Hej tam spod Tater”. Za wykonanie tego utworu zespół „Mali Miętusianie” z Cichego zdobył drugie miejsce. Pierwsze miejsce w kategorii młodzieżowej przypadło Kapeli Bukowskich z Czarnego Dunajca. Spośród najmłodszych uczestników najlepszy okazał się Dawid Czerniak z Poronina i Katarzyna Miętus z Cichego. Paweł Staszal – znany nowotarski muzyk i zarazem członek jury festiwalowego, oceniając występy młodych górali, wskazał na wysoki poziom prezentacji.

Festiwal „Na duchową nutę” organizowany jest od 1984 roku i ma celu m.in. przypo-



JAN GŁĄBIŃSKI

minanie najbardziej zasłużonych dla podhalańskiej muzyki, głównie Bartusia Obrochty oraz Andrzeja Knapczyka – Ducha, który grywał przede wszystkim na gęślach – zióbcokach i odkrył na no-

Spośród najmłodszych uczestników najlepszym okazał się Dawid Czerniak z Poronina

ment. „Ten artysta był obdarzony świetnym słuchem i biegłością muzyczną, najchętniej grywał – podobnie jak Sabała – nie do tańca, lecz do słuchania. Przetwarzał wiele obcych nut na sposób góral-
ski, często też grał nuty bal-

ladowe, w oryginalnej wersji śpiewane, nazywane później nutami Duchowymi. Tworzył też nowe melodie góral-
skie do własnych tekstów” – powiedział o Andrzeju Knapczyku Maciej Pinkwart, autor wielu opracowań i przewodników podhalańskich.

JAN GŁĄBIŃSKI

Zimowe zwyczaje górali

Msza, parada i wyścigi

Górale z całego Podhala organizują co roku Kumoterskie Gońby, czyli wyścigi zaprzęgów konnych.

Te niezwykle zawody poprzedza Parada Gazdowska. W ostatnią niedzielę stycznia blisko 70 zaprzęgów konnych z góralami przeszło w uroczystym pochodzie wokół sanktuarium Matki Boskiej w Ludźmierzu. Uroczystą Paradę Gazdowską poprzedziła Msza św. w ludźmierskim kościele. Kustosz sanktuarium ks. Tadeusz Juchas zaapelował do wszystkich górali o podtrzymywanie lokalnej tradycji i wielkiej spuścizny przodków, której nie wolno lekceważyć. Gó-

rale, przez cały rok, zaprzęga- ją konie i przyjeżdżają nimi do kościoła na ślub, chrzciny czy Pierwszą Komunię świętą.



JAN GŁĄBIŃSKI

Parada Gazdowska wokół sanktuarium Matki Bożej w Ludźmierzu

Dla górali udział w Kumoterskich Gońbach to bardzo „honorna” sprawa i tradycja, którą starają się podtrzymywać od pokoleń. Kumoterskie Gońby odbywają się na Podhalu każdej zimy. Od początku stycznia do końca lutego gonitwy urządzone są w różnych gminach regionu. Odbyły się już wyścigi w Małym Cichem i Zakopanem. Zaplanowano jeszcze gońby m.in.: w Białym Dunajcu i Szaflarach.

Paradę Gazdowską i Kumoterską Gońbę w Ludźmierzu zorganizowały Gmina Nowy Targ, miejscowy oddział Związku Podhalań i Ochotnicza Straż Pożarna.

JG



Grają od uc

Są takie miejsca na polskiej ziemi, o których – jak to się mówi – zapomniał Bóg i historia. Ale w tym wypadku to tylko pozór rzeczy. W Skomielnej Czarnej i Bogdanówce szanują tradycje i nie zapominają o Bogu.

tekst
JERZY GIZA

Ikiedy na Anioł Pański zadźwięczy dzwonek z kaplicy na roli Wilkowej, ustają – na chwilę – prace w polach i zagrodach, a z kamiennego postumentu niezmiennie od 1832 r. spogląda na te dwie wioski Chrystus Nazareński. Szumią jodły i buki, skrzypią wrota stuletniej kuźni...

I właśnie w tej parafii, ukrytej między górami Beskidów, z pozoru zapomnianej przez Boga i historię, prowadzonej od chwili powstania w 1951 r. przez zakon Braci Mniejszych Kapucynów, założona została w 2002 roku Dziecięca Orkiestra Dęta. Nie byłoby w tym może nic dziwnego ani sensacyjnego, gdyby nie fakt, iż powstając z niczego, jest dziś znanym zespołem muzyc-

nym w Polsce, a nawet poza jej granicami.

Ten „cud mniemany” poprzedziło kilka faktów, do których zaliczyć wypada objęcie probostwa w 1997 r. przez o. Patryka Jankiewicza, Wielkopolanina, wziętego katechety i człowieka o artystycznej duszy, oraz przybycie mu do pomocy w 2000 r. o. Józefa Mońki, górala, wcześniej wieloletniego gwardiana krakowskiego klasztoru ojców kapucynów, odznaczonego prestiżowym Medalem „Cracoviae Merenti”.

Początki były trudne

I zaraz potem w głowach tych znacznych kapucynów powstała myśl śmiała, aby w parafii ożywić zainteresowania muzyczne, aby dać dzieciom coś takiego, czym mogłyby się pozytywnie zainteresować, wykrzysując swoje wrodzone talenty: muzykalność i poczucie rytmu. Słynni ze swej wcześniejszej pracy organicznej, pedagogicznej, obaj odznaczani za nią Medalami Komisji Edukacji Narodowej, postanowili zwołać zebranie parafian, chętnych do muzycznego kształcenia swych dzieci. Przybyło niewiele, a początki były trudne. Dysponowano bowiem jedynie kilkoma instrumentami, poparciem Towarzystwa Miłośników Skomielnej Czarnej i Bogdanówki (założonego w 1999 r. przez o. Patryka) oraz wytrawnym i zapalonym kapelmistrzem (Andrzej Jędrysek z pobliskiego Tenczyna).

Z takim kapitałem rozpoczęli swą ciężką pracę. Powoli zaczęło przybywać chętnych. Prawdziwy zapal przyszedł jednak, dopiero gdy orkiestra dała parafianom próbkę swych możliwości podczas swych pierwszych występów, a zwłaszcza po wizytacji kanonicznej, dokonanej we wrześniu 2002 r. przez metropolitę krakowskie-



go ks. kard. Franciszka Macharskiego, który zdumiał się, że te dzieci grają ze sobą dopiero siedem miesięcy.

Orkiestra „dęta i niezwykła”

kowania schodzili się do parafialnego ośrodka kultury i systematycznie ćwiczyli, a kiedy nieraz przejeżdża-

Pierwsze występy

Konsekwencją mozolnej pracy młodych muzyków oraz posiadania licznych przyjaciół były w listopadzie 2002 r. pierwsze występy poza terenem parafii i najbliższych okolic (w Społecznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Józefa Piłsudskiego, pierwszej niepublicznej szkole w Polsce i w II Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie).

A potem było już tylko lepiej. Orkiestra stawała się coraz liczniejsza. Przybywało instrumentów kupowanych przez rodziców, proboszcza i z funduszy ofiarodawców. Kolejni adepci trudnej sztuki wspólnej muzy-

to się drogą biegnącą przez obie wioski, można było dostrzec, jak wzdłuż niej lub polnymi ścieżkami idą dzieci w grupkach albo pojedynczo, niosąc nuty i swe instrumenty, a jeszcze innym razem przez uchylone okna przycupniętych na górskich zboczach domów, dochodziły dźwięki ćwiczeń, które coraz częściej układały się w znane góralskie melodie, pieśni patriotyczne i religijne.

Sygnęły się zaproszenia

Zapraszano ich coraz częściej. Orkiestra grała m.in. w Sędziszowie Małopolskim, Kalwarii Zebrzydowskiej, Zakopanem, Nowym Sączu, Krośnie, Kielcach, Opolu i Warszawie. W stolicy Pol-

Orkiestra w zwykłej wsi

Orkiestra do ucha



ARCHIWUM JERZEGO GIZY

ski dwukrotnie. W Teatrze Wielkim z okazji Dnia Papieskiego, przy Grobie Nieznanego Żołnierza i w grudniu 2003 r. na placu Zamkowym w imprezie charytatywnej na zaproszenie Jana Pospieszalskiego. Oba koncerty transmitowała polska telewizja, a mieszkańcy Skomielnej Czarnej i Bogdanówki, „przykuci” do telewizorów, obserwowali sukcesy swych dzieci i wnuków. Patrzyli z niedowierzaniem, jak ich pociechy z zagubionych między górami wiosek, ubrane w strój górali Kliszczaków, grają od ucha do ucha aż miło – dla Ojca Świętego i całej Polski.

W roku 2003 ważne stały się również dla orkiestry dwie daty. Pierwsza to 5 czerwca, kiedy grali w Krakowie w pałacu Wielopolskich. Sala Obrad Rady Miasta wypełniona była do ostatniego miejsca, bo w swoje święto wręczano uroczyste Honorowe Obywatelstwo Miasta Krakowa wielkie-

mu przyjacielowi Polski, odchodzącemu ze stanowiska konsula generalnego Republiki Węgierskiej, prof. Istvanowi Kovacsowi. Grali – jakże trudno muzycznie – hymn Węgier, a po części oficjalnej, przy huraganie braw, wyrobionej krakowskiej publikacji, skoczne góralskie melodie, „Węgierską rapsodię” i ... amerykańskie standardy. Druga to 29 czerwca, kiedy w swoim parafialnym kościele żegnali koncertem założyciela orkiestry i swego proboszcza o. Patryka Jankiewicza, który decyzją władz prowincjalnych został przeniesiony do kapucyńskiego klasztoru w Krośnie. Trzeba rzec uczciwie, że o. Patryk, odchodząc, nie zostawił swych podopiecznych samotnych i bez opieki. Jako przewodniczący Towarzystwa Miłośników Skomielnej Czarnej i Bogdanówki nadal interesuje się losem swych orkiestrantów, i jak tylko może, odwiedza ich i jeździ na co ważniejsze występy. Pozostawił im też po sobie tę ogromną wiarę, że ciężką i systematyczną pracą można przekuć marzenia w życiowe sukcesy, że pochodząc nawet z tak małych miejscowości, można mieć poczucie dumy z tego, skąd się jest. Wszystko zależy od człowieka, jego charakteru i woli.

Orkiestra gra dalej

A życie parafialne toczy się dalej pod zarządem nowego proboszcza o. Andrzeja Mańczaka, nadal z o. Józefem Mońko, który – mimo że gołębiego serca – żelazną ręką prowadzi orkiestrę (sam gra na saksofonie) i z o. Bogdanem Kordkiem, katechetą pracującym w miejscowych szkołach. Miniony rok 2004 był okresem pełnego rozkwitu i sukcesów orkiestry. Warto wspomnieć m.in. koncert w sali obrad Rady Miasta Krakowa z okazji jubileuszu 25-lecia posługi bi-

skupiej ks. Franciszka kard. Macharskiego, koncert w auli Polskiej Akademii Umiejętności z okazji nadania prof. Władysławowi Bartoszewskiemu tytułu Kustosza Pamięci Narodowej przez IPN, koncert w Pałacu Sztuki z okazji otwarcia wystawy poświęconej 60. rocznicy akcji „Burza”.

Po sukcesach krajowych przyszedł czas na zagranicę. Najpierw była Słowacja, a potem Balatonboglar. 3 kwietnia w tej małej węgierskiej miejscowości odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika hrabiego Pała Telekiego, zasłużonego dla Polski i Polaków premiera Królestwa Węgier (1938–1941). Z tego wydarzenia pozostały w kronice orkiestry dwa wpisy. Burmistrz Balatonboglar napisał: „...Polacy, znów byliście wspaniali. Niech Bóg Wam błogosławi...”, a były ambasador RP w Budapeszcie Grzegorz Łubczyk dodał: „...Gratuluję z całego serca (...). Jako Polak byłem z Waszej gry bardzo dumny...”.

**Ojciec Mońko
dźwierży orkiestrę
mocną ręką.**

A potem były Włochy i koncerty w Maenza, Sezze, Roccagorga, Rzymie, i ten najważniejszy: 2 czerwca podczas audyencji generalnej na Placu św. Piotra grali dla Ojca Świętego, któremu ofiarowali oprawne w ramę jego zdjęcie jako biskupa święcącego kamień węgielny pod skomielniański kościół. Następnego dnia oddali hołd poległym pod Monte Cassino żołnierzom generała Władysława Andersa, wspólnie ze Związkiem Podhalan z Chicago, w 60. rocznicę bitwy.

I tak doszliśmy do dni obecnych. Orkiestra nadal ćwiczy, a jej kierownictwo snuje nowe plany.

Mieszkańcy Skomielnej Czarnej i Bogdanówki mogą być dumni, że mają taką orkiestrę dętą i niezwykłą, jak napisał o niej ongiś znany krytyk muzyczny i jazzman red. Krystian Brodacki. I mogą być dumni ze swego i niej współdziału – wszak tworzą część polskiej kultury. ■



ARCHIWUM JERZEGO GIZY

Nowe czasopismo

Oni ujarzmiali naród

W krakowskiej siedzibie Zarządu Regionu małopolskiej „Solidarności” zaprezentowano nowe czasopismo naukowe Instytutu Pamięi Narodowej poświęcone wyłącznie komunistycznemu aparatowi terroru i represji.

Wśród redaktorów i autorów są krakowscy badacze tego problemu. „Ukazanie się 1 tomu czasopisma »Aparat represji

w Polsce Ludowej 1944–1989« wychodzi naprzeciw postulatom ujawnienia nie tylko agentów SB, ale także tych, którzy kierowali aparatem ujarzmiania narodu polskiego” – powiedział prof. Janusz Kurtyka, współredaktor czasopisma, szef krakowskiego oddziału IPN.

Zamieszczono tu m.in. biogram niesławnej pamięci płk. Juliana Polan-Haraschina, który jako sędzia Wojaskowego Sądu Rejonowego w Krakowie skazał na śmierć co najmniej 60 uczestników podziemia niepodległościowego. Haraschin był także wieloletnim płatnym konfidentem komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Wykorzystując jego powinowactwa, wykorzystywano go do inwigilacji oraz dezintegracji Kościoła krakowskiego. Współpracował aż do śmierci w 1982 r. donosząc m.in. na kardynałów Wojtyłę i Macharskiego. Używano go także do prób pozyskiwania informacji z otoczenia Jana Pawła II. „TW PS. »Karol« jest w pełni dyspozycyjną jednostką, przekazującą informacje przedstawiające szczególnie wysoką wartość operacyjną” – pisał o nim w 1981 roku szef SB w Krakowie.

B.G.



Krakowski europoseł nie dał za wygraną

Walka o prawdę



MIROSLAW RZEPKA

27 stycznia, gdy w krakowskim Teatrze im. Słowackiego z udziałem głów państw i wysokich urzędników kilkudziesięciu krajów wspominano okropności, które działy się niegdyś w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, Bogusław Sonik, krakowski poseł do Parlamentu Europejskiego, walczył o prawdę o tym obozie.

Awantura w Parlamencie Europejskim wybuchła, gdy z inicjatywy polskich europosłów Bogusława Sonika i Dariusza Rosatiiego powstał projekt oświadczenia w sprawie uczczenia 60. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz ze wzmianką, że założyli go Niemcy. Wywołało to gwałtowny sprzeciw znanego z agresywnych wystąpień szefa niemieckich socjalistów Martina Schulza. Schulz wsparty przez liberałów (m.in. Brytyjkę Sarę Ludford) i zielonych zażądał usunięcia z projektu wzmianki o Niemcach i zastąpienie jej słowem „nazisci”. Nie zgadzano się nawet na sformułowanie o „hitlerowskich nazistach”. Oburzony Sonik opuścił salę obrad „Trzeba będzie po-

rozmawiać o antysemityzmie chrześcijańskim i o pogromach, które miały miejsce, zanim Niemcy napadli na Polskę” – odgrażał się potem w „Le Monde” Daniel Cohn-Bendit, przywódca Zielonych w Parlamencie Europejskim, zaś Sara Ludford powiedziała temuż dziennikowi, że poseł Sonik „rozbudza na nowo batalię między Niemcami i Polakami, podczas gdy Europa jest po to, by jednoczyć narody. Zachowując się w ten sposób, otwiera dyskusję na temat odpowiedzialności Polaków w sprawie Shoah”.

„Zapomnienie i przekłamanie, nawet jeśli jest motywowane szlachetnym celem, nie pomoże nam zbudować trwałego porozumienia i pokoju. Najtrwałszym fundamentem dla pojednania między narodami, jest pokora wobec prawdy historycznej. Tylko taka postawa daje możliwość przebaczenia. Tylko taka postawa daje prawo, byśmy mogli mieć nadzieję na uzyskanie przebaczenia” – powiedział Sonik w trakcie kolejnej debaty parlamentarnej.

W przyjętej 27 stycznia ostatecznej wersji oświadczenia znalazły się już słowa o wyzwoleniu „stworzonego przez nazistowskie Niemcy obozu śmierci w Auschwitz-Birkenau”. Sonik zaapelo-

Przedstawienie w Parlamencie Europejskim prawdy o Auschwitz nie było łatwe

wał publicznie do Schulza o zmianę tekstu rezolucji. Ten niespodziewanie powiedział, że zgadza się „w imię pojednania”

„Brak precyzyjnego wskazania winnych, połączony z faktem, iż Auschwitz znajduje się w Polsce, nieuchronnie prowadzi do błędnego wyobrażenia o istnieniu »polskiego obozu koncentracyjnego«” – twierdzi Sonik.

Inicjatywa krakowskiego posła uruchomiła lawinę. Do walki z powszechnymi w zachodnich mediach zwrotami o „polskich obozach koncentracyjnych”, a nawet o współodpowiedzialności Polaków za eksterminację Żydów w obozach koncentracyjnych ruszyli inni. Apele o walkę z oszczerstwami i piętnowanie oszczerców wystosowali m.in. dziennikarze „Rzeczypospolitej” oraz Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Przy okazji warto by jednak oddać honor tym publicystom, którzy upominali się o to już kilkanaście lat temu m.in. na łamach „Czasu Krakowskiego”, „Gazety Polskiej” i „Najwyższego Czasu”. Wyzywano ich wtedy od „oszołomów”, twierdząc, że problem antypolonizmu i fałszów w lewicowych mediach zachodnioeuropejskich w ogóle nie istnieje.

BOGDAN GANCARZ

Z lepszej strony

TYLKO DLA MATEK



Próbuję pozytywnie, czyli z lepszej strony, popatrzeć na sprawę tzw. becikowego, które od 20 stycznia wypłacane jest matkom, które urodziły dziecko; niestety tylko tym, które mają stałe zameldowanie w Krakowie. Pomysł godny uznania, ponieważ mało jest rodzin, które by nie borykały się z problemami finansowymi. A skoro biorą na siebie trud wychowania dziecka – co nie jest tylko ich sprawą prywatną – to należy im się szeroko pojęta pomoc. Natomiast wątpliwości pojawiają się przy kryteriach, eliminujących przy tej okazji najbardziej potrzebujące rodziny. Logiczne byłoby uzasadnienie, że stałe zameldowanie powinno posiadać jedno z rodziców. Natomiast założenie, że tylko matka (równie bezsensowny byłby warunek, że tylko ojciec) – znacznie ogranicza dostęp do tego przywileju młodych małżeństw, w których bardzo często jedno z małżonków nie posiada stałego zameldowania z powodu braku własnego mieszkania. Te małżeństwa mieszkają przeważnie przy teściach lub w wynajętym pokoju, często bez pracy, i dlatego także bez perspektywy w najbliższym czasie na własne lokum. Jeśli w takich warunkach decydują się na trud wychowywania dzieci, to trzeba im pomóc, bez względu na to, które z nich ma zameldowanie. W obecnej sytuacji szumnie zapowiadania pomocy dla rodzin w postaci jednorazowego zasiłku trafi nie zawsze do tych, którzy jej potrzebują. Chyba że – jak niektórzy podejrzewają – wcale nie chodzi o pomoc, ale o przedwyborczą reklamę ugrupowania, które wystąpiło z tą inicjatywą.

ANNA OSUCHOWA

W krakowskim Muzeum Narodowym

Szlakiem św. Jakuba

Do 20 lutego w Muzeum Stanisława Wyspiańskiego (Kraków, ul. Szczepańska 11) można jeszcze oglądać wystawę pt. „Szlaki, z których zrodziła się Europa. Pielgrzymowanie do Santiago de Compostela i jego obraz w sztuce”.

Ekspozycja stara się pokazać, że wielowiekowe pielgrzymowanie do Composteli miało głównie cel religijny, ale z czasem przyczyniało się także do jednoczenia się Europy. Ci, którzy dotarli do grobu św. Jakuba, odnosili dwa zwycięstwa: fizyczne, nad zmęczeniem i zniechęceniem spowodowanym długim i nie zawsze bezpiecznym marszem, i duchowe, przez umocnienie swej wiary w Jakubowym sanktuarium. Przygotowania do pielgrzymki obejmowały zarówno sferę duchową, jak i materialną. Na rzeźbach i rysunkach widać m.in. pielgrzymie torby i kije, tykwę, z której popijano w trakcie pielgrzymki, oraz testament jednego z pielgrzymów sporządzony przed wyruszeniem na wędrowkę. Ułatwie-



ARCHIWUM GN

niem dla pielgrzymów były szczegółowe przewodniki.

Przyjmowanie tak wielkich liczby pielgrzymów wymagało znacznej rozbudowy zarówno całej Composteli, jak i samego sanktuarium. Dokumentują to pokazane na wystawie mapy, plany oraz fragmenty najstarszych, romańskich części tamtejszych świątyń.

Godziny otwarcia: poniedziałek – nieczynne; wto-

Księga Bractwa Pielgrzymów z Senlis jest swoistym poradnikiem pielgrzyma (Musée d'art et d'archéologie)

rek, środa, czwartek: 9.00–15.30; piątek: 9.00–18.00; sobota, niedziela: 10.00–15.30. Ceny biletów: normalny – 7 zł, ulgowy – 5 zł.

Na pierwszych siedmiu Czytelników „Gościa”, którzy zadzwonią do naszej redakcji w poniedziałek 14 lutego w godz. 11–12, czekają podwójne bilety na wystawę.

BOGDAN GANCARZ

Koncert Stanisława Soyki

17 LUTEGO O GODZ. 19.00 w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się koncert „Tryptyk rzymski – Jana Pawła II” w wykonaniu Stanisława Soyki. Artyście towarzyszyć będzie sekstet wokalny Affabre Concinui i zespół muzyków. Patronat honorowy nad tym wyjątkowym wydarzeniem artystyczno-kulturalnym objęli ks. kard. Franciszek Macharski oraz Jacek Majchrowski, prezydent Miasta Krakowa.

Bilety na koncert w cenie 40,00 zł. (+ narzut punktów sprzedaży) sprzedają: CIK – ul. św. Jana 2, FilMOTECHNIKA – Pasaż Bielaka, bileteria EMPIK – Rynek Główny 5 (1 piętro), Diecezjalne Centrum Informacji – ul. Wiślna 12 a, kasa Filharmonii Krakowskiej – ul. Zwierzyniecka 1.

■ R E K L A M A ■

KONCERT

SOYKA
STANISŁAW

JAN PAWEŁ II
„TRYPTYK RZYMSKI”

17 lutego 2005, godz. 19.00
Filharmonia Krakowska, ul. Zwierzyniecka 1

Bilety: CIK - ul. Św. Jana 2, EMPIK - Rynek Główny 5, FilMOTECHNIKA - Pasaż Bielaka, DCI - ul. Wiślna 12 a, Filharmonia Krakowska - ul. Zwierzyniecka 1

Patronat honorowy: J. Em. Ks. Kardynał Franciszek Macharski
Prof. Jacek Majchrowski Prezydent Miasta Krakowa.

Media Patroni:

Organizacja: Współorganizacja: Sponsory:

PANORAMA PARAFII

Ślemień: pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela

Trzy świątynie

Parafia pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela była erygowana 1672 roku. O dzisiejszej wspólnocie można powiedzieć, że charakteryzuje się pobożnością maryjną, na którą niewątpliwie wpływa Jasna Górka, czyli sanktuarium maryjne, chociaż nie koronowane, leżące w granicach parafii.

Budowa obecnego kościoła parafialnego pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela została ukończona w 1853 r. Jednak bardziej od niego jest znana w całym tamtejszym regionie Żywiecczyzny świątynia na Jasnej Górze pw. Narodzenia NMP, wybudowana na 900-lecie chrześcijaństwa, poświęcona 12 września 1866, później rozbudowana. W niej znajduje się malowana na desce, czczona przez wiernych, kopia Obrazu Jasnogórskiego. Pod kościołem jest grotta z cudownym źródłem, w której bez przerwy palą się lampki – znak odwiedzin pielgrzymów. To właśnie przy tym źródle, według tradycji sięgającej XIV wieku, góralowi ze Ślemienia miała się objawić Matka Boża.

Najwięcej zorganizowanych pielgrzymek przybywa na Jasną Górkę latem oraz w dni wrześniowych odpustów, w pierwszą i drugą niedzielę, z okazji świąt Narodzenia Matki Bożej oraz Najświętszego Imienia Maryi Panny. Ten drugi odpust

nawiązuje do czasów, gdy na Jasnej Górze była kaplica pod tym wezwaniem. Pielgrzymów, szczególnie indywidualnych, przyciąga urok tego miejsca, dającego możliwość wyciszenia i kontemplacji. Jak na razie w niedziele w okresie zimowym nie są odprawiane tutaj Msze św., gdyż kościół nie posiada ogrzewania, ale już w najbliższym czasie kościół ma być w nie wyposażony, i wtedy przez cały rok będzie odprawiana w niedzielę jedna Msza święta.

Parafia liczy 3,5 tys. mieszkańców. Pochodzi z niej wiele sióstr zakonnych i wielu kapłanów, wśród nich bp Albin Małysiak. W zimie, gdy nie ma Mszy w sanktuarium, w niedzielnych Mszach św. uczestniczy w sumie (łącznie z kaplicą w Lasie) 1800 parafian. Zaś latem w trzech punktach sakralnych jest więcej ludzi na Mszach niż wszystkich mieszkańców parafii.

O żywotności wspólnoty świadczą działające liczne grupy, skupiające dzieci, dorosłych i młodzież. Wystarczy powiedzieć, że istnieje około 30 róż różańcowych (łącznie z tymi w Lasie), skupiających osoby dorosłe, oraz pięć róż dziecięcych. Już od 12 lat młodzież z KSM-u organizuje w styczniu konkurs kolęd i pasterałek dla dzieci i młodzieży, w którym występuje corocznie kilkadziesiąt zespołów i solistów z obszaru południowej Polski. Konkurs z roku na rok cieszy się coraz większym



KS. IRENEUSZ OKARMUS

zainteresowaniem i prestiżem. Proboszcz podkreśla, że młodzież bardzo aktywnie uczestniczy w życiu parafialnym. Corocznie około 80 młodych wyjeżdża na wakacyjne rekolacje, a wielu z nich kończy kursy animatorskie.

Niepowtarzalny charakter mają w Ślemieniu nabożeństwa fatimskie. Z kościoła parafialnego ludzie w procesji udają się na Jasną Górkę, oddaloną o około półtora kilometra. Tam najpierw jest nabożeństwo maryjne i Różaniec, a później Msza św. z kazaniem, zaś na zakończenie procesja do grotty.

W najbliższym czasie ks. proboszcz planuje na Jasnej Górze przebudować zabytkową plebanię, zaś w dalszej przyszłości chce wznieść dom pielgrzymy.

Ks. I.O.



KS. TADEUSZ AUGUSTYNEK

Święcenia kapłańskie przyjął 18 maja 1980 roku. Jako wikariusz pracował w: Szczyrku, Jaworznie, Dąbrowie Narodowej, Luborzycy, w par. św. Mikołaja w Krakowie, Nowej Hucie Bieńczykach. Od 2 czerwca 2002 r. jest proboszczem w Ślemieniu.

Kościół parafialny został konsekrowany w roku 1860

ZDANIEM PROBOSZCZA

Tutaj jest lud pobożny, związany z Kościołem, szanujący kapłana, traktujący księdza na serio. W codziennym kontakcie z parafianami spotykam się z oznakami życzliwości. W duszpasterstwie bardzo pomaga mi dobry kontakt z ludźmi, z czym nigdy nie miałem problemów. Obejmowałem tę parafię najpierw jako administrator, i to miało wpływ na cele i zadania, jakie sobie stawiałem. Uważam, że dobry proboszcz musi być nie tylko duszpasterzem, ale także gospodarzem parafii. Zwłaszcza wtedy, gdy tak jak w naszej parafii prowadzone są liczne inwestycje i trzeba wszystkiego dopilnować. Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Tobie, Panie zaufałem”. To nie były tylko słowa wzięte i przepisane z czegoś, ale było to głęboko przemyślane. Po 25 latach kapłaństwa podpisuję się pod tymi słowami całym sercem.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele w kościele parafialnym: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00. w kaplicy MB Ostrobramskiej w Lasie: 8.00, 10.00. Na Jasnej Górze (od Wielkanocy do 1 listopada): 10.00, 12.00.
- W dni powszednie w kościele parafialnym: 7.00, 17.00 (od października do marca) 18.00.

GOŚĆ KRAKOWSKI
krakow@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Wiśna 12, 30-960 Kraków 1
tel./faks (12) 429 67 31, skr. poczt. 543
Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału,
Anna Osuchowa, Bogdan Gancarz